

Małgorzata Gmurczyk-Wrońska

Warszawa

Polski wrzesień 1939 r. widziany z Paryża¹

Sprawy dotyczące sojuszu Francji z Polską i wzajemnych zobowiązań sojuszników były przez cały okres międzywojenny dyskutowane w Paryżu. Wprawdzie Francja rozważała rewizję układu, ale Polska była zbyt ważnym „czynnikiem” (to słowo wydaje się właściwsze od sojusznika) w Europie Centralnej, by Francja mogła wycofać się z tego układu. Po podpisaniu układu niemiecko-radzieckiego 23 sierpnia 1939 nastąpił kolejny etap, w którym rolę istotną odgrywał „polski pretekst” w wypowiedzeniu przez Francję wojny Niemcom. Jak można określić stanowisko Francji od podpisania układu o nieagresji niemiecko-radzieckiej do wypowiedzenia wojny Niemcom, jaką rolę odegrał polski wrzesień dla Francji, jak był postrzegany przez Francuzów? Jakie miejsce i charakter miały polskie sprawy dla polityków rządzących Francją i jaki był tego rezonans w społeczeństwie?

Niebezpieczeństwo i hamulce (Od Moskwy do Gdańska)

23 sierpnia 1939 r. została sporządzona nota (tajne) zatytułowana: Situation diplomatique des Etats européens vis-à-vis de la Pologne en cas de conflit germano-polonais². W nocie nie wspomniano o uzgodnieniach niemiecko-radzieckich. Nie ma także nic o umowach sojuszniczych pomiędzy Polską i Francją ani o ewentualnej postawie Francji w przypadku agresji na Polskę. Omawiając stosunek do Polski Wielkiej Brytanii podano deklaracje Chamberlaina z 31 marca 1939 r. oraz komunikat brytyjski z 22 sierpnia 1939 r. Zaznaczono natomiast, że konwencja wojskowa polsko-rumuńska dotyczy tylko ataku radzieckiego. Z noty tej wynika, że atak Niemiec na Polskę nie spowoduje zbrojnej reakcji państw europejskich. Gdyby atak niemiecki nastąpił w kierunku Bałkan (Rumunia), doprowadziłoby to do uruchomienia wzajemnych mechanizmów francusko-brytyjskich dotyczących ich powiązań z państwami w tym rejonie. Francja szczególnie była zainteresowana zawarciem sojuszu z Turcją. Powołano się na deklarację francusko-turecką z 23 czerwca 1939 r. (podobną deklarację zawarła Wielka Brytania z Turcją 13 maja 1939 r.), na paragraf, mówiący iż obydwa państwa są zainteresowane zapewnieniem bezpieczeństwa na Bałkanach. Gdyby więc Francja i Wielka Brytania udzieliły wsparcia Rumunii (w myśl wcześniejszych gwarancji), to z pomocą przyszłaby również Turcja.

¹ Tekst ten stanowi fragment przygotowywanej publikacji *Francja wobec Polski w l. 1938–1944*.

² Archives du Ministère des Affaires Étrangères (dalej AMAE), Papiers 1940, Papiers Rochat, vol. 32, s. 153–158, dokument sporządzony w Sous-Direction d'Europe.

Mechanizm ten mógłby być ewentualnie uruchomiony (ale to są tylko hipotezy) — czytamy w dokumencie — gdyby Rumunia interweniowała w przypadku konfliktu polsko-niemieckiego.

23 sierpnia Georges Bonnet, minister spraw zagranicznych Francji, w liście do premiera Edouarda Daladiera sugerował, by w związku z zaistniałą sytuacją zwołać posiedzenie w Ministerstwie Wojny w celu przedyskutowania problemów polityczno-militarnych. Dalej pisał, iż układ francusko-polski z 1921 r. naraża obecnie Francję na wojnę³. Tego samego dnia, pod przewodnictwem Daladiera, zaczęło się posiedzenie w Ministerstwie Wojny. Pierwsze pytanie, które zadał premier brzmiało — czy Francja może pozwolić na aneksję Polski i Rumunii? Jakie posiada środki, aby temu przeciwdziałać i jakie należy podjąć kroki? Bonnet natomiast postawił problem, czy Francja powinna koniecznie dotrzymać zobowiązań wobec Polski⁴. Jak zaznaczył w dzienniku 22 sierpnia 1939 minister edukacji Jean Zay⁵, Bonnet podkreślał, że skoro Wielka Brytania nie podpisała formalnie układu politycznego z Polską, stanowisko Francji także nie jest formalne. Pogląd ten podzielał także minister robót publicznych Anatole de Monzie, który z oburzeniem wypowiadał się o „dyktacie narzuconym” przez Wielką Brytanię w sprawie Polski. Daladier w swych notatkach zapisał⁶: Bonnet chce anulować układ z Polską i dąży do pokoju za wszelką cenę. Z kolei Alfred Fabre-Luce, dziennikarz, eseista, zanotował następującą wypowiedź Bonnet’a z 23 sierpnia: „Zrzekamy się Gdańska, aby uzyskać sześć miesięcy, aż dozbroi się armia brytyjska”⁷.

Atmosfera, jaka istniała w tych dniach w Paryżu, przypominała w części wrzesień 1938 r., a w części lipiec 1914 r. To było z jednej strony dążenie do uniknięcia wojny za wszelką cenę, a z drugiej strony przeświadczenie, że tej wojny nie można już uniknąć. Jak pisze Jean Daridan⁸, współpracownik Daladiera od stycznia 1940 r., przybycie Ribbentropa do Moskwy zaostriżyło jeszcze pacyfizm Bonnet’a, natomiast Daladier zachowywał powściągliwość i rezerwę.

Dysponujemy zapisem chronologicznym rozmów telefonicznych, wizyt, spotkań Bonnet’a z okresu od 24 sierpnia do 3 września 1939 r.⁹ Wynika z nich, iż w tych dniach minister spraw zagranicznych sam inicjował wiele spraw, nie konsultował się z sekretarzem generalnym na Quai d’Orsay, Alexisem Légerem¹⁰, spotykał się tylko z Daladierem w celu przedstawienia mu spraw i przedyskutowania ich¹¹.

³ Archives Nationales (dalej: AN), Fonds Daladier, 496 AP/15, Extrait des notes de ministre des affaires étrangères.

⁴ Szerzej K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938–1939*, Warszawa 1974, s. 449–450.

⁵ J. Zay, *Carnets secrets*, Les Éditions de France 1942, s. 6.

⁶ AN, Fonds Daladier 496 AP/12.

⁷ A. Fabre-Luce, *Journal de la France 1939–1944*, Paris, Fayard 1969, s. 71.

⁸ J. Daridan, *Le chemin de la défaite*, Plon, Paryż, 1980, s. 136–137, 139.

⁹ AMAE, Compte-Rendu des journées de 24 août à 2 septembre 1939, Communications téléphoniques entre l’ambassade de France à Londres et le ministre des affaires étrangères ou le président du conseil, Papiers d’agents, archives privée (dalej PA–AP) 270, Fonds nominatifs Henri Hoppenot, vol. 7; Uzupełnieniem do tych dokumentów jest korespondencja między Bonnetem a ambasadorami Francji w Warszawie, Berlinie i Londynie w dniach 24 VIII–3 IX 1939 r. (kopie) znajdująca się w Papiers 1940, Reconstitution Fouques-Duparc, vol. 56 (jako Dossiers Georges Bonnet).

¹⁰ Szerzej o roli, jaką odgrywał w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Léger: C. Barbier, *Henri Hoppenot. Diplomate (25 octobre 1891–10 août 1877)*, Direction des Archives Ministère des Affaires étrangères, Paris, 1999.

¹¹ Podkreślają to także: Pertinax, *Les Fossoyeurs*, New York, 1943, t. II, s. 116, 316; C. Barbier, *Henri Hoppenot. Diplomate*, op. cit., s. 142.

Wiadomo, że strona francuska posiadała informacje dotyczące treści tajnego protokołu do układu niemiecko–radzieckiego¹². Bonnet w czasie spotkań z ambasadorem Polski w Paryżu J. Łukasiewiczem nawiązywał pośrednio do tych informacji, aczkolwiek, jak wiadomo, nie przekazał ich stronie polskiej.

Po południu 24 sierpnia Bonnet spotkał się z Łukasiewiczem. W dokumencie francuskim istnieje następujący zapis: „Wydawał się [Łukasiewicz] poruszony paktem niemiecko–rosyjskim, którego nie spodziewał się. Mimo to nie wydaje się, aby wierzył jeszcze, iż chodzi o porozumienie pomiędzy Niemcami i Rosją skierowane przeciwko jego krajowi”. Od dawna — czytamy dalej — sygnalizowałem Łukasiewiczowi taką ewentualność, a obecnie wynika ona z interpretacji zawartych w depeszach Naggiara¹³. Niestety na tym zapis się kończy. Z kolei Łukasiewicz zanotował po rozmowie z Bonnetem: „Amb. Naggiar daje w swych depeszach coraz bardziej pesymistyczną ocenę układu sowiecko–niemieckiego i nie wyklucza, że zawiera on tajne klauzule dotyczące Polski i Rumunii [...] Za jedyną dobrą wiadomość z tego dnia min. Bonnet uważał telegram ambasadora François–Poncet z Rzymu wykazujący przekonanie, że w ostatniej fazie konfliktu Mussolini może być pożyteczny i będzie prawdopodobnie chciał raz jeszcze odegrać rolę mediatora”¹⁴.

Kolejna rozmowa Bonneta i Łukasiewicza, dotycząca układu niemiecko–rosyjskiego, jak wynika z dokumentacji francuskiej, odbyła się 30 sierpnia o godzinie 17¹⁵. Bonnet pisze, iż przekazał polskiemu ambasadorowi informacje nadesłane od Naggiara. Minister spraw zagranicznych dodał, że Łukasiewicz pozostawał jednak jak zawsze sceptycznie nastawiony wobec układu niemiecko–rosyjskiego¹⁶. Zapis francuski jest jednak bardzo krótki i nie do końca jasny. Wynika z niego, iż rano Naggiar faktycznie informował Bonneta o tym, że w przypadku załamania się Polski Rosjanie wkroczą. Nie wiemy, czy Bonnet rzeczywiście to zdanie powtórzył Łukasiewiczowi¹⁷. Wydaje się, że Bonnet w czasie tych spotkań z Łukasiewiczem próbował ustalić, czy Polska czuje się zagrożona także ze strony Rosji w związku z układem niemiecko–rosyjskim. Widząc sceptycyzm Łukasiewicza, francuski minister spraw zagranicznych nie wyprowadzał polskiego ambasadora z błędu. Pozostaje pytanie, co przez to

¹² H. Batowski, „Przecieki” o tajnym protokole z dnia 23 sierpnia 1939, „Polityka”, nr 10, 11 III 1989; idem, *Układy niemiecko–radzieckie z 23 sierpnia 1939*, w: *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. 4 *Na przelomie pokoju i wojny*, red. S. Sierpowski, Poznań 1992, s. 297–306; P. Wandycz, *Telegram ambasadora Steinhardta*, „Zeszyty Historyczne”, 1988, z. 84, s. 204–207; M. Kornat, *Dyplomacja II Rzeczypospolitej wobec paktu Ribbentrop–Mołotow*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 2, s. 25–27, 35–37.

¹³ AMAE, PA–AP, H. Hoppenot, vol. 7, *Compte–Rendu...*, op. cit., s. 131.

¹⁴ J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936–1939*, oprac. W. Jędrzejewicz i H. Bulhak, Warszawa 1995, s. 324.

¹⁵ AMAE, PAAP, Hoppenot, vol. 7, op. cit, s. 141. W tekście francuskim istnieje następujący zapis: „je reçois le matin M. Naggiar qui m’indique que son avis l’accord germano–russe est beaucoup plus profond qu’on pouvait le supposer et qu’il maintient son avis qu’au cas d’effondrement de la Pologne, la Russie participerait au partage. (...) à 17 heures — Łukasiewicz vient aux nouvelles. Je lui répète, comme je devais le dire ensuite à Bullitt, que la situation évolue vers le conflit. Je le mets au courant de ma conversation avec Naggiar. Mais il reste sceptique toujours sur la collusion germano–russe”.

¹⁶ Interesującą hipotezę wysuwa M. Kornat, który twierdzi, że polska dyplomacja celowo tuszowała niepokój związany z paktem Ribbentrop–Mołotow z obawy przed wycofaniem się zachodnich sojuszników ze zobowiązań wobec Polski, w: *Dyplomacja II Rzeczypospolitej...*, s. 23–54.

¹⁷ M. Kornat powołuje się na telegram Łukasiewicza do Centrali MSZ z 31 VII 1939 r. w który podaje, iż Bonnet poinformował go, że w przypadku wojny polsko–niemieckiej ZSRR zajmie Łotwę, Estonię i Finlandię, ale nic nie wspomniał o Polsce i Rumunii, w: *ibidem*, s. 36.

chciał osiągnąć. Jeżeli sądził, iż Rosjanie wezmą udział w rozbiórce państwa polskiego (nie wiemy, czy traktował te informacje jako w pełni wiarygodne) po ataku niemieckim na Polskę, to uważał, że należy robić wszystko, aby opóźnić posunięcia Hitlera. Jeszcze 24 sierpnia Bonnet wysłał instrukcje do Noëla, aby ten wywierał nacisk na rząd polski w celu nieprovokowania Niemców. W przypadku ewentualnego proklamowania przez Senat wolnego miasta przyłączenia się do Rzeszy rząd polski powinien rozwiązać ten problem drogą dyplomatyczną¹⁸.

Po 23 sierpnia widoczna jest coraz większa ingerencja rządu francuskiego w treści informacji przekazywanych w prasie i w radio¹⁹. Kiedy 25 sierpnia agencja D. N. B. przekazała agencji Havasa informację, że Gdańsk został otoczony przez polskie dywizje i w każdej chwili może nastąpić atak polski, Bonnet zakazał Havasowi przekazywania tej informacji do prasy²⁰. Zresztą jak wynika z raportów Łukasiewicza, ambasador polski w rozmowie z Daladierem poruszył problem kontroli niektórych informacji dotyczących Polski. Łukasiewicz pisze, iż Bonnet spowodował, że prasa francuska nie opublikowała wypowiedzi Mołotowa i Woroszyłowa oskarżających Polskę o zerwanie rokowań w Moskwie²¹. Coraz częściej natomiast pisano w prasie związanej z Quai d'Orsay o rozwadze w działaniu rządu polskiego (bo w tym kierunku szła presja Francji)²² oraz wskazywano, że w przypadku konfliktu niemiecko-polskiego ZSRR pozostanie neutralny²³. Natomiast Daladier 25 sierpnia w przemówieniu radiowym przekonywał rodaków o wysiłkach rządu francuskiego w kierunku zachowania pokoju. Premier mówił jednocześnie o zagrożeniu Polski przez Niemców, podkreślając, iż nie chodzi o Gdańsk, ale o problem egzystencji Polski i narodów europejskich. Nawiązując do podpisanego paktu radziecko-niemieckiego powiedział: „bez wątpienia ten układ wydaje się wykluczać („ce traité vise à proscrire”) agresję niemiecką przeciwko Związкови Radzieckiemu i odwrotnie, gdyż te państwa nie mają wspólnej granicy. Okoliczności, w jakich pakt ten został wynegocjowany, wskazują, iż zwiększa on szansę agresji przeciwko przyjaciołom Francji [premier nie sprecyzował, o jakie państwo chodzi], jak również przeciwko samej Francji”²⁴. Mówiąc o braku granicy pomiędzy Niemcami a ZSRR, Daladier prawdopodobnie nawiązywał do treści artykułu redakcyjnego „Le Temps” z 23 sierpnia 1939 r.²⁵ Czytamy w nim: „czy należy przypuszczać, że porozumienie niemiecko-radzieckie może doprowadzić do podziału Polski i krajów nadbałtyckich. My tak nie sądzimy, gdyż wspólna granica z Niemcami byłaby zbyt ryzykowna dla Rosji Stalina”. Ale w prasie francuskiej ukazywały się również artykuły, w których wskazywano na niebezpieczne dla Polski konsekwencje układu niemiecko-radzieckiego. Pisał o nich Pierre-Etienne Flandin (do niedawna zwolennik porozumienia z Niemcami) 29 sierpnia w „Paris-Soir”. Flandin twierdził, że porozumienie to zagraża niepodległości i integralności Polski. Rosja natomiast dąży do zdecydowania do realizacji rewo-

¹⁸ AN, Fonds Daladier, 496 AP/14; AMAE, Papiers 1940, Reconstitution Fouques-Duparc, vol. 56.

¹⁹ Szerzej, M. Mégret, *Les origines de la propagande de guerre française*, „Revue d'Histoire de la deuxième guerre mondiale et des conflits contemporains”, nr 41, janvier 1961, s. 21–27.

²⁰ AMAE, Papiers 1940, Reconstitution Fouques-Duparc, vol. 56.

²¹ J. Łukasiewicz, op., cit., s. 325.

²² „Le Temps”, 26 VIII 1939, *Les aspects de la crise internationale*.

²³ „L'Intransigeant”, 29 VIII 1939, J. Thouvenin, *La Russie prétend maintenant qu'elle restera neutre en cas de conflit germano-polonais*.

²⁴ AN, Fonds Daladier, 496 AP/14, Discours à la Radio, 25 août 1939 — 21 heures. Treść przemówienia ogłosiła nazajutrz prasa.

²⁵ „Le Temps”, 23 VIII 1939, *Un pacte de non-agression Hitler-Stalin*.

lucji światowej²⁶. Geneviève Tabouis²⁷ natomiast powątpiewała, by rząd w Warszawie wierzył w możliwość czwartego rozbioru Polski.

Wojna przeciwko Polsce oznaczała także wojnę przeciwko Francji, powiedział to zresztą Daladier w przemówieniu radiowym 25 sierpnia. I nie było to retoryczne stwierdzenie. Od kilku miesięcy dyskutowano o tym. Było oczywiste, że nie chodziło ani o Gdańsk, ani o Polskę (choć to była karta w ręku Francji), ale o los Francji, o jej pozycję w Europie. Bardziej dobitnie powiedział to Daladier 19 marca 1940 r. na zamkniętej sesji parlamentu. Stwierdził, iż rząd francuski, wypowiadając wojnę Niemcom, nie kierował się sentymentami w stosunku do Polski, ale koniecznością obrony Francji²⁸. Problem polegał na tym, że tej wojny nikt we Francji nie chciał i Francja nie była do niej przygotowana. Robiono więc wszystko, aby opóźnić jej wybuch. Pierwszy etap rozegrał się w dniach 26 sierpnia — 29 sierpnia, drugi 31 sierpnia — 2 września (nazywany w historiografii projektem „drugiego Monachium”). Minister spraw zagranicznych, Bonnet, powiedział w Izbie Deputowanych 6 lipca 1940 r.²⁹, że na 10 dni przed atakiem Hitlera na Polskę był przekonany, iż Hitler nie blefuje. Francja stanęła więc przed alternatywą: zaakceptować wojnę z wszystkimi konsekwencjami, także ze zobowiązaniami wobec Polski, lub narzucić Polsce i Anglii konferencję w sprawie Gdańska i korytarza oraz zarządzić późniejszy atak na Polskę i Francję. Stąd tak duża aktywność dyplomacji francuskiej na przełomie sierpnia i września. Zresztą ambasador Francji w Berlinie, Coulondre, w raportach ciągle podkreślał, że „nie należy niczego zaniedbać, aby zachować pokój” i to trzeba uzyskać za wszelką cenę od rządu polskiego³⁰. W liście do Daladiera 25 sierpnia 1939 r., informując premiera, iż Hitler wstrzymuje się z zaplanowanym na 26 sierpnia atakiem na Polskę, pisał, że trzeba obecnie przede wszystkim „przetrzymać” („il n'est que de continuer à tenir, tenir, tenir”)³¹. W znany liście premiera Daladiera do Hitlera czytamy przecieź: „...osobiście ręczę za intencje Polski [...]”³², ale nie o Polskę tu chodziło. Tak wypowiadał się przywódca państwa zagrożonego wojną. Elisabeth du Réau³³ nie rozstrzyga kwestii, czy Daladier wierzył, że Hitler może zmienić stanowisko. Podkreśla natomiast, że dla premiera Francji dwie sprawy były wtedy istotne: na polu polityki wewnętrznej chciał zmanifestować inicjatywę pokojową (Francuzi nie chcieli wojny), na polu polityki zagranicznej chciał być postrzegany jako polityk dialogu. W dokumentach znajdujących się w papierach Daladiera myśl ta pojawia się często. 26 sierpnia o godzinie 11 odbyło się u Daladiera spotkanie, w którym wzięli udział także Léger, generałowie Decamp i Calpier. Najważniejszą sprawą było omówienie wspomnianego listu do Hitlera. W czasie tego spotkanie nie padło ani jedno słowo dotyczące Polski³⁴. Rozmawiano natomiast o sprawach mobilizacji i wystania do Włoch

²⁶ „Paris-Soir”, 29 VIII 1939, P.-E. Flandin, *Après le pacte germano-russe*.

²⁷ „Oeuvre”, 23 VIII 1939, *Mouvements de troupes allemandes vers l'Est. Sang-froid à Varsovie*.

²⁸ „Journal Officiel”, Numéro spécial, Paris 1948, *Débats parlementaires. Chambre des Députés. Comité secret du 19 III 1940*, s. 71.

²⁹ AMAE, Papiers 1940, Papiers Charveriat, vol. 2, Assemblée des Députés tenue à Vichy le 6 juillet 1940. *Compte-rendu analytique. Présidence de M. Cayrel. Intervention de M. Georges Bonnet*, s. 143–149.

³⁰ AMAE, Papiers 1940, Reconstitution Fouques-Duparc, vol. 56, Berlin, 26 VIII 1939, reçu par téléphone à 1h., nr 2373 bis.

³¹ *Ibidem*, Papiers Charveriat, vol. 2, s. 136.

³² Premier Francji Daladier do Hitlera, Paryż 26 VIII 1939, w: H. Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny, sierpień-wrzesień 1939, Poznań 1984*, s. 196.

³³ E. du Réau, *Edouard Daladier*, Paris 1993, s. 361–362.

³⁴ AMAE, PA-AP, Henri Hoppenot, vol. 7, s. 135–136.

„d'une personnalité” (w celu wysądowania stanowiska Mussoliniego). Tego samego dnia o godzinie 17 Bonnet przyjął ambasadora Włoch Guariglię. Spotkanie utwierdziło go w przekonaniu, że Włochy nie wejdą do wojny obok Niemiec. I jak stwierdził później, postawił w tych dniach na Włochy. Nie mamy potwierdzenia w dostępnych dokumentach, że Bonnet informował Daladiera dokładnie o treści rozmów z Włochami (aczkolwiek na wspomnianym zebraniu 26 sierpnia mówiono o wysłaniu pewnej osoby do Włoch). Wprawdzie z noty znajdującej się w papierach Daladiera³⁵ wynika, że informacje te nie były przekazywane premierowi, ale po południu 30 sierpnia w rozmowie z Corbinem Daladier powiedział, że jeżeli nie dojdzie do rozmów polsko-niemieckich, to wchodzi projekt konferencji Mussoliniego („Alors, ajoute M. Daladier en souriant, on sortira le projet de conférence de Mussolini”)³⁶. Chodziło o projekt „nowego Monachium”³⁷, przedstawiony przez Bonneta i Monzie'go Mussoliniemu 26 i 27 sierpnia w celu uniknięcia wojny. 30 sierpnia Bonnet rozmawiał z prezydentem Francji Albertem Lebrunem. W czasie rozmowy minister spraw zagranicznych podkreślił, że jeżeli problem Gdańska i korytarza nie zostanie uregulowany, nie można będzie uniknąć wojny³⁸. Na tym etapie Francuzi byli zwolennikami bezpośrednich rozmów polsko-niemieckich. Gdyby jednak one nie przyniosły rezultatu, bo Niemcy nie chcieliby rozmawiać lub Polacy „by się zbuntowali” („la Pologne se cabrera”), wtedy myślano o konferencji w stylu „nowego Monachium”³⁹. Francuzi nie znali jednak dokładnych zamierzeń Brytyjczyków. Daladier w rozmowie z Corbinem często zastanawia się: co zamierzają Brytyjczycy. Francja była zainteresowana terenem Europy Wschodniej i Centralnej, ale sama nie była w stanie kontrolować wydarzeń w tym rejonie. Przyznał to zresztą Bonnet, że od 20 lat celem polityki francuskiej pozostaje zainteresowanie Wielkiej Brytanii tym rejonem. I dopóki tereny te będą ważne dla Francji, dopóty Francja będzie chciała mieć u swego boku Wielką Brytanię⁴⁰. W ostatnich dniach sierpnia Francuzi jednak oczekiwali jakiegokolwiek inicjatywy mogącej uratować pokój. Tak więc gdy 30 sierpnia o godzinie 16.30 Bonnet dowiedział się o inicjatywie papieskiej, napisał: „j'encourage de mon mieux”⁴¹.

„Depesza emska”⁴² i inicjatywa włoska

Ranek 31 sierpnia został zdominowany informacją z Londynu dotyczącą „16 punktów” zaproponowanych przez Niemcy⁴³. Jeszcze przed informacją od Mussoliniego Bonnet o godzinie 10.45, po uprzedniej rozmowie z Daladierem, telefonicznie przekazał Corbinowi, iż zgadza się z premierem, że należy poradzić Warszawie zaakceptowanie spraw, co do których

³⁵ AN, Fonds Daladier, 496 AP/17, niestety nota ta jest bez podpisu i bez daty.

³⁶ AMAE, PA-AP, Henri Hoppenot, vol. 7, *Compte-Rendu...* op. cit., s. 158.

³⁷ Łukasiewicz w raporcie pisze iż 27 VIII udał się do Bonneta aby go „ostrzec przed jakimikolwiek poczynaniami w Rzymie bez uprzedniego porozumienia z nami”. Tego samego dnia Łukasiewicz został wezwany przez Daladiera. Premier Francji zasugerował polskiemu ambasadorowi kontaktowanie się z nim bezpośrednie lub przez Légera, w: J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu*, op. cit., s. 327–328.

³⁸ AMAE, PA-AP, Henri Hoppenot, vol. 7, *Compte-Rendu...*, op. cit., s. 141.

³⁹ *Ibidem*, s. 158.

⁴⁰ AN, Fonds Daladier, 496 AP/17, „Note sur les obligations de la France et de l'Angleterre vis-à-vis de la Pologne” (bez daty).

⁴¹ AMAE, PAAP, Hoppenot, vol. 7, *Compte-Rendu...*, op. cit., s. 141.

⁴² Tak nazwano sfałszowane sprawozdanie z rozmów ambasadora Francji z Wilhelmem I z lipca 1870 r., które Bismarck przekazał prasie. Treść depeszy Paryż uznał za obraźliwą i Napoleon III wypowiedział wojnę Prusom.

⁴³ Szerzej H. Batowski, *Agonia pokoju...* op. cit., s. 146–158.

są zgodni. Później (godz. 11.15) informował Corbina, że osobiście uważa, że byłoby lepiej, gdyby Warszawa zaakceptowała bez zastrzeżeń warunki przedstawione przez Niemców i przystąpiła bezzwłocznie do rozmów⁴⁴. O godzinie 12.15 Bonnet rozmawiał telefonicznie z François-Poncetem. Ambasador Francji z Rzymu komunikował, że Mussolini gotów jest interweniować, pod warunkiem że Polska zrezygnuje z Gdańska. Wydaje się, że w tym momencie bardziej realne wydawały się Bonnetowi bezpośrednie rozmowy polsko-niemieckie, skoro w czasie tej samej rozmowy przekazał François-Poncetowi, że otrzymał informacje z Warszawy, iż rząd polski zaakceptował pomysł rozmów z Niemcami. Sytuacja, według opinii Bonneta, uległa zmianie, kiedy Mussolini zaoferował zwołanie na 5 września konferencji w celu rewizji niektórych postanowień wersalskich. Zaraz po otrzymaniu tej wiadomości („je quitte le Ministère, sans déjeuner”) udał się na rozmowę z Daladierem. Brytyjczycy nie chcieli jednak nowego Monachium. Zastanawiał się też Daladier. Tym bardziej, że na 18 wyznaczono posiedzenie Rady Ministrów. Mimo iż na początku brał pod uwagę takie rozwiązanie, obecnie (o godzinie 15) uważał, iż jest zbyt późno i konferencja dotyczyłaby spraw ogólnoeuropejskich⁴⁵. Poza tym niepokoiła go rezerwa, jaką zachowywali Brytyjczycy. Trochę uspokoił premiera Corbin w rozmowie telefonicznej o godzinie 17.45, mówiąc, iż rezerwa Brytyjczyków dotyczy sformułowań zawartych w wypowiedzi Włochów⁴⁶. Ponadto, jak pisał później Corbin, sceptycyzm Londynu wpływał z wątpliwości, czy Ciano nie otrzymał wcześniej instrukcji z Berlina⁴⁷. Bonnet, sugerując wyrażenie zgody na tę konferencję, która pozwalała uzyskać na czasie, zaznaczył, że Polska powinna być na nią zaproszona. Zresztą konferencja ta powinna mieć charakter bardzo ogólny w celu przedyskutowania problemów spornych⁴⁸. Informacja o inicjatywie Mussoliniego krążyła wśród polityków francuskich. Jean Zay pisze, że o godzinie 15 Anatol de Monzi poinformował go o tym. Zay twierdzi, iż był zwolennikiem rozwiązań pokojowych, ale pod warunkiem że nie byłoby to nowe Monachium ani jakaś pułapka. Léon Blum także zachowywał rezerwę⁴⁹. Tego samego dnia na godzinę 18 zwołano posiedzenie Rady Ministrów. Daladier powiedział, że jeżeli sprawy niemiecko-polskie mają być uregulowane, to muszą to być rozmowy bezpośrednie. „Możemy iść do Rzymu, ale nie pójdziemy do Cannosy”. Według Daladiera, konferencja taka nie mogłaby mieć charakteru nowego Monachium, to znaczy iż należałoby wykluczyć możliwość jakichkolwiek rekompensat dla Hitlera w Europie Wschodniej i Centralnej⁵⁰. Nie był jednak premier przeciwnikiem tych rozmów. Jak pisał później, Francja angażowała się w negocjacje, gdyż miała do czynienia z przeciwnikiem, który nie tylko chciał zniszczyć Polskę, ale myślał o dominacji nad światem⁵¹. Dopiero w Nocie sporządzonej 22 września 1939⁵², analizującej próby negocjacji Polski z Niemcami

⁴⁴ AMAE, PA-AP, Henri Hoppenot, vol. 7, Compte-Rendu, op. cit., s. 142-143.

⁴⁵ Ibidem, s. 162, Appel de M. Daladier, 31 août 1939, 15 heures.

⁴⁶ Ibidem, s. 164.

⁴⁷ Ibidem, Dépêche de Charle Corbin envoyée à Georges Bonnet du 7 septembre 1939, s. 208, 210.

⁴⁸ Ibidem, s. 80-81; MAE, PA-AP, Henri Hoppenot, vol. 7, s. 145.

⁴⁹ J. Zay, *Carnets secrets*, s. 78.

⁵⁰ E. du Réau podkreśla różnice zdań między Daladierem i Bonnetem w tych dniach, jak również fakt, iż w dniach 1 i 2 września Bonnet praktycznie przejął inicjatywę polityczną we Francji. Działając wspólnie ze zwolennikami pokoju za wszelką cenę (przede wszystkim z de Monzim), przygotowywał nowe Monachium, s. 363-364.

⁵¹ AN, Fonds Daladier, 496 AP/15, Note de Daladier (1939, bez daty dziennej).

⁵² Ibidem, 496 AP/18, Note sur les tentatives de négociations directes entre la Pologne et l'Allemagne, nie parafowana i bez podpisu.

i zabiegi Francji oraz Wielkiej Brytanii w celu utrzymania pokoju, napisano, iż wszystkie zabiegi były z góry skazane na niepowodzenie. Hitler i tak zaatakowałby Polskę. Po 23 sierpnia los Polski był i tak przesądzony, nie było już miejsca na negocjacje. Wszystko co robił Hitler, nazwano „symulowaniem” propozycji pokojowych, gdyż w tradycji dyplomacji niemieckiej stosuje się „depeszę emską”. Określenie to dotyczyło wspomnianych „16 punktów”. Premier szeroko przedstawił ten problem 29 września 1939 r. na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych⁵³, podkreślając, że Hitler zastosował „depeszę emską”, aby nie dopuścić do negocjacji polsko–niemieckich i później oskarżyć Polskę o zerwanie negocjacji, których praktycznie nie było. Pojęcie „depeszy emskiej” pojawiło się także w prasie francuskiej. Już 2 września 1939 w „Le Figaro” Władimir d’Ormesson⁵⁴ pisał, iż Niemcy, mając przygotowany scenariusz ataku na Polskę, w ostatniej chwili rzucili „depeszę emską”.

Wprawdzie na wspomnianym posiedzeniu Rady Ministrów 31 sierpnia postanowiono, że konferencja z udziałem Polski powinna się odbyć, ale odpowiedź przesłano dopiero rano 1 września. Nie zawierała ona żadnej aluzji dotyczącej agresji niemieckiej przeciwko Polsce⁵⁵. Wydaje się, że sygnałem potwierdzającym fiasko jakichkolwiek rozmów z Hitlerem była dla Daladiera „depesza emska”. Natomiast Bonnet kontynuował przedsięwzięcia z tym związane. Wysłał do Rzymu odpowiedź francuską dotyczącą konferencji, ale już po otrzymaniu wiadomości o agresji niemieckiej przeciwko Polsce. Bonnet uzasadnia opóźnienie brakiem zgody Brytyjczyków. Dodaje także, że postanowienie dotyczące rozmów polsko–niemieckich, w obliczu obecnego konfliktu było nieaktualne. W związku z tym jedyną niewiadomą, a zarazem nadzieją pozostawały Włochy. Pisał, iż należy to traktować jak „wylanie święconej wody na człowieka mającego sznur na szyi”⁵⁶. Akceptując włoską inicjatywę, dodawał, że Polska powinna wziąć udział w tej konferencji⁵⁷. Nie powiadomił jednak od razu strony polskiej o tej inicjatywie. Uczynił to dopiero na wniosek strony włoskiej (przekazał tę informację Léonowi Noëlowi o godzinie 16). O godzinie 15 w rozmowie telefonicznej François–Poncetem przekazał Bonnetowi, że Włosi sugerują wybadanie polskich intencji związanych z tą konferencją.

Francja rzeczywiście zrobiła wszystko, aby ratować pokój. W tych dniach synonimem słowa pokój lub wojna była Polska. Francji bardzo zależało na tym, ażeby Polska nie zaczynała pierwsza akcji zbrojnych. To wszystko było wpisane w logikę działań krystalizujących się już od października 1938 r., a znajdujących odbicie we wspólnych ustaleniach sztabowych francusko–brytyjskich w maju 1939 r.

Wobec agresji niemieckiej (*Légitime défense*)

Atak niemiecki na Polskę nie spowodował znaczącej reakcji Paryża, którego uwagę przykuwała myśl zorganizowania konferencji. Poza tym Polska zastosowała się do zaleceń Paryża, nie sprowokowała agresji niemieckiej. Kiedy Niemcy zaatakowali Polskę, obrona Polaków była jak najbardziej usprawiedliwiona, była to *légitime défense*. Nic także nie stało na przeszkodzie, aby przerwać ten proces, oczywiście *bien légitime*⁵⁸. W tym duchu odbyło się

⁵³ Ibidem, 496 AP/16.

⁵⁴ „Le Figaro”, 2 IX 1939, W. d’Ormesson, *Le crime*.

⁵⁵ AN, Fonds Daladier, 496 AP/18, Note sur les tentatives..., op. cit.

⁵⁶ AMAE, PA–AP, Henri Hoppenot, vol. 7, s. 154.

⁵⁷ AMAE, AP–PA, Henri Hoppenot, vol. 7, s. 147.

⁵⁸ AN, Fonds Daladier 496 AP/16, Wypowiedź Daladiera na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych 29 IX 1939.

posiedzenie Rady Ministrów 1 września 1939 r. Podjęto uchwałę o powszechnej mobilizacji we Francji. Jednocześnie stwierdzono, że Francja dotrzyma zobowiązań sojuszniczych wobec Polski, ale należy wykorzystać jeszcze wszystkie możliwości negocjacji w celu ratowania pokoju. Zaaprobowano także tekst odpowiedzi francuskiej na włoską propozycję⁵⁹. Francuzi nie podzielali sceptycyzmu Brytyjczyków. W rozmowie telefonicznej z lordem Halifaxem Bonnet powiedział, „projekt konferencji jest niezwykle ważny, gdyż w przeciwnym razie jesteśmy zobligowani wejść do wojny. Opinia publiczna powinna wiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, aby zachować sprawiedliwy pokój”⁶⁰. Podkreślili, iż udział Polski w tej konferencji jest niezbędny. Opinia publiczna francuska w przeciwieństwie do brytyjskiej zachowywała umiarkowany spokój. Pragnienie zachowania pokoju i umiejętności rządu w manipulowaniu informacją odniosły skutek. 30 września Daladier mówił, iż poza pewnymi manewrami agentów Stalina i Hitlera oraz intryg niektórych Francuzów, sytuacja jest niezła („tout cela ne prévaut pas contre le morale du pays”)⁶¹. Wiadomo, że 1 września prasa francuska nie podała informacji o agresji niemieckiej na Polskę. Tego dnia Jean Thouvenin zastanawiał się w „L’Intransigeant”⁶², czy Hitler zaakceptuje rozmowy z Warszawą, podkreślając jednocześnie, że Polska jest zawsze gotowa do rozmów, lecz na stopie równości. W prasie francuskiej znajdujemy zarówno odbicie linii polityki rządu w tym okresie, jak i nadzieje, które rzeczywiście wiązano z informacjami o rozmowach polsko–niemieckich. Łudzono się, że może jest jeszcze szansa uratowania pokoju. Leon Blum, chociaż zdawał sobie sprawę, że jest już za późno, aby odwlec to, czego wszyscy się obawiali, w „Le Populaire”⁶³ stawiał pytanie, czy Hitler chce pokoju czy wojny. Jedynie Henri de Kérillis w „L’Époque”⁶⁴ pisał, iż nie można wykluczyć, że Hitler prowadzi misterną grę i w rzeczywistości przygotowuje się do ataku na Polskę. Informacje, które ukazały się w prasie już 2 września były jednoznaczne. Niemcy dokonały agresji na Polskę. „Le Temps”⁶⁵ pisał w duchu rządowym, że Hitler w rozmowach narzucał Polsce warunki, nie dając jednocześnie możliwości prowadzenia negocjacji. Ale obecnie nie jest wykluczone, że po zajęciu terenów, o które Hitler upominał się, nastąpi faza negocjacji. Należy jednak spodziewać się, że negocjacje mogą być brutalne i Polacy muszą mieć zagwarantowane prawa. W tym samym numerze ukazał się artykuł redakcyjny pod znamienym tytułem „Francja ma czyste serce”. Francja zrobiła wszystko, aby zachować pokój w Europie. Nie obawia się osądu historii. Nawet teraz, po ataku Niemiec na Polskę, jesteśmy pewni, że rząd zrobi wszystko, co możliwe, aby uniknąć katastrofy. Następnego dnia „Le Temps”⁶⁶ podkreślał, iż atak niemiecki na Polskę był „non provoquée” i cała wina spada na Hitlera. 1 września o godzinie 19 Léger wysłał do wszystkich francuskich placówek dyplomatycznych pismo „Agression allemande contre la Pologne”⁶⁷, w którym podkreślił odpowiedzialność ciężącą na Niemcach. 3 września Francja wypowiedziała wojnę Niemcom, bo to one napadły

⁵⁹ Ibidem, 496 AP/15, Wypowiedź Daladiera z 21 IX 1940, *Note sur la première accusation: passage de l'état de paix à l'état de guerre*.

⁶⁰ AMAE, AP–PA, Henri Hoppent, vol. 7, *Compte–rendu...*, s. 179.

⁶¹ Ibidem, Daladier w rozmowie telefonicznej z Corbin, s. 15.

⁶² „L’Intransigeant”, *M. Hitler acceptera-t-il une conversation avec Varsovie?*, 1 IX 1939.

⁶³ „Le Populaire”, 1 IX 1939.

⁶⁴ „L’Époque”, *Les hésitations allemandes et le fatalisme français*, 1 IX 1939, artykuł powstał tuż po otrzymaniu informacji o warunkach przedstawionych przez Hitlera Polsce, ale przed samym atakiem.

⁶⁵ „Le Temps”, *Le coup de force Allemande*, 2 IX 1939.

⁶⁶ „Le Temps”, *L’Europe devant le crime allemand, Le coupable*, 3 IX 1939.

⁶⁷ AN, Fonds Daladier, 496 AP/17.

na Polskę. W przemówieniu radiowym 2 września Daladier podkreślił, że Francja będzie prowadzić wojnę, bo ją jej narzucono. Od miesięcy wiadano, że Hitler dąży do wojny, szuka pretekstu. W Izbie Deputowanych 2 września 1939 r. Daladier powiedział, iż nie chodzi tylko o zachowanie honoru, ale obronę żywotnych interesów Francji. Tego dnia zarówno wystąpienia deputowanych, jak i senatorów charakteryzowały się krytyką wobec brutalnej agresji niemieckiej na Polskę, która stała się ofiarą⁶⁸.

3 września Bonnet pisał do Noëla⁶⁹, że skoro konflikt zaczął się pomiędzy Niemcami a Polską, Francja zgodnie z wcześniejszymi zobowiązaniami wypowiedziała Niemcom wojnę. Beck nie powinien więc czynić Francji zarzutów. Minister spraw zagranicznych, nie mogąc się uwolnić od odruchu emocjonalnego, pisze: „Myślę, że on [Beck] musi zrozumieć w końcu swój błąd. Kompromitował się, ufając Niemcom. Kiedy opuszczał Francję w styczniu [1939 r.], nie zatrzymał się w Paryżu, tylko pojechał na spotkanie z Hitlerem w Berchtesgaden. Na początku września 1938 r. mówiłem Łukasiewiczowi, że odmawiając współdziałania z nami w obronie Czechosłowacji, doprowadzą do tego, że za rok będzie kolej na nich”. Lecz jakiegokolwiek były błędy popełnione przez polski rząd, Francja dotrzymała swych zobowiązań. Następnego dnia został podpisany protokół interpretacyjny do umów sojuszniczych pomiędzy Polską i Francją, a 9 września układ o utworzeniu i uformowaniu we Francji dywizji polskiej. Wprawdzie podpisanie protokołu interpretacyjnego nie miało większego znaczenia dla Polski, ale dla Francji było to symboliczne potwierdzenie jej zainteresowania Europą Centralną i kontynuacja wspólnego kursu z Wielką Brytanią⁷⁰. Podpisanie tego protokołu miało także cel propagandowy. Francja dotrzymała swych zobowiązań sojuszniczych, ponadto oba państwa zobowiązały się nie zawierać separatystycznego pokoju⁷¹. Oba państwa miały tego samego wroga. Dzień przed podpisaniem protokołu w „L'Intransigeant” ukazał się artykuł pod znanym tytułem „Polska to my”⁷². Obydwo państwom wojna została narzucona, obydwaj państwa walczyły w imię tych samych wartości. Akt ten stanowił uzupełnienie do umów brytyjsko-polskich i stawia Niemcy przed blokiem angielsko-francusko-polskim⁷³. Prasa paryska odnotowała z zadowoleniem podpisanie umowy polsko-francuskiej. Właściwie od maja było wiadomo, że „los Polski będzie zależny od ostatecznego wyniku wojny” i że zarówno Wielka Brytania, jak i Francja nie zamierzały wspierać Polski militarnie. Zresztą już 2 września Georges Mandel w rozmowie z Anatolem Mühlsteinem powiedział⁷⁴: „wojna będzie ciężka i długa. Przygotowywać się do niej zaczniemy dopiero po jej wypowiedzeniu, zarówno we Francji, jak i w Anglii. [...] Jest to istotne, jeśli mamy wam iść na odsiecz. Trzeba przygotować operacje przez Saloniki, korzystając z przychylności Jugosławii”. Z niepokojem i zdenerwowaniem przyjmowano każdą informację dotyczącą szybkiego postępu Niemców w Polsce⁷⁵. Liczono na długi opór Polaków, którzy zatrzymają Niemców na swoim terenie. Był tego także

⁶⁸ „Journal Officiel”, Chambre des Députés, séance du 2 septembre 1939, s. 1949–1952; Senat, séance du 2 septembre 1939, s. 638–640.

⁶⁹ AN, Fonds Daladier, 496 AP/17, Paris, 3 IX 1939, godzina 19.

⁷⁰ AN, 496 AP/17, Note sur les obligations de la France et de l'Angleterre vis-à-vis de la Pologne, nie parafowana i bez podpisu.

⁷¹ Prasa paryska, różnych orientacji, poświęciła właśnie temu punktowi wiele uwagi, podkreślając znaczenie tego w obecnych warunkach.

⁷² „L'Intransigeant”, 3 IX 1939, *La Pologne, c'est nous*, Gallus.

⁷³ „Le Temps”, 7 IX 1939, *Le protocole franco-polonais*.

⁷⁴ A. Mühlstein, *Dziennik (wrzesień 1939–listopad 1940)*, Warszawa 1999, red. J. E. Zamojski, s. 26.

⁷⁵ P. de Villelume, *Journal d'une défaite. Août 1939–juin 1940*, Fayard 1976, 4 IX 1939, s. 23.

świadom Maurice Gamelin, szef Sztabu Generalnego i wódz naczelny Francji, który wprawdzie znał treść tajnego protokołu⁷⁶, ale podobnie jak Daladier i Bonnet nie wiedział, kiedy Polacy zostaną zaatakowani przez Rosjan. Ważne było przede wszystkim utrzymanie do wiosny 1940 r. frontu wschodniego. Wysłany do Polski przedstawiciel generała Gamelina generał Armengaud⁷⁷ pisze, iż nie otrzymał od swego zwierzchnika żadnych planów dotyczących ewentualnej współpracy polsko-francuskiej. Niestety, do dzisiaj historycy nie dysponują materiałami przedstawiającymi plany wojenne Francji. Jest to istotne, gdyż wtedy można by odpowiedzieć na pytanie, jakie miejsce strategiczne w planach aliantów wyznaczono Polsce. W Nocie sporządzonej przez Gamelina 8 września 1939 r.⁷⁸ na posiedzenie Komitetu Wojny czytamy w punkcie I, omawiającym cele wojenne aliantów: „Weszliśmy do wojny, ponieważ Niemcy zaatakowały Polskę, w której obronę się zaangażowaliśmy, i w celu przeszkodzenia budowy wielkich Niemiec”. Celem wojny jest definitywne pokonanie Niemiec. Ażeby to osiągnąć musimy dostosować do naszych celów strategicznych akcje dyplomatyczne i ekonomiczne. Punkt II został zatytułowany *la question polonaise*. Gamelin pisze, że gdyby Francja udzieliła Polsce pomocy, to jej strategia generalna musiałaby zostać zdominowana przez ten kłopot (*par ce souci*). Siły niemieckie (nowoczesna armia) skierowane przeciwko Polsce mają ogromną przewagę nad polskimi. Pomimo rad francuskich Polacy nie zdecydowali się na budowę nowoczesnych fortyfikacji i modernizację sił zbrojnych. Doświadczenia ostatniej wojny dowodzą — pisze Gamelin — że narody upadały (*des Nations ont plus ou moins disparu*), a potem, gdy nastawał pokój, Francja przywracała je do życia. Niemcy po podbiciu całej lub części Polski (znano przecież tajny protokół) zwrócą się przeciwko Francji lub skierują swoje siły w kierunku Bałkan. Jeżeli skierują się przeciwko Francji, to potrzebne będą wszystkie siły. W związku z tym „jakikolwiek nieszczęśliwy los został przeznaczony Polsce, byłoby błędem przedwcześnie niszczyć nasze narzędzia wojenne”. Wojna będzie długa i aby odnieść sukces, trzeba wszystko podporządkować celom najważniejszym. Samo określenie *la question polonaise*, używane w XIX wieku i w czasie I wojny światowej, dowodzi, iż we wrześniu 1939 r. myślano w ten sam sposób. Przecież decyzje podejmowała ta sama generacja, która brała udział w I wojnie światowej. To była kontynuacja tego ciągu myślenia. Wydaje się, że w tym kontekście możemy także rozpatrywać postanowienia w Abbeville⁷⁹, aczkolwiek wynikały one z wcześniejszych planów. Podkreślano jednak, że losy wojny rozstrzygną się na froncie zachodnim, aczkolwiek wskazane było utrzymywanie frontu wschodniego (Bałkany). Wprawdzie postanowienia z Abbeville spotkały się z krytyką części wojskowych, którzy uważali, że jeżeli Francja czekać będzie do wiosny, to Niemcy będą miały wystarczająco dużo czasu, ażeby zrekonstruować swoje siły i uderzyć na Francję. W praktyce głosy te nie miały większego znaczenia. Przeważył punkt widzenia, że lepiej nie pomagać Polsce, niż pomóc jej i w ten sposób pokonać przeciwnika na cudzej ziemi. W sprzeczności z tym stanowiskiem pozostawały doniesienia prasowe dzienników wspierających rząd, gdzie podkreślano, iż Francja wypełni swoje zobowiązania wobec Polski, udzielając jej pomocy i wsparcia⁸⁰. Natomiast „L'Action

⁷⁶ E. du Réau, op. cit., s. 388.

⁷⁷ *Batailles Politiques et militaires sur l'Europe par Général Armengaud*, s. 96.

⁷⁸ AMAE, Papiers 1940, Papiers Daladier, vol. 4, „Note concernant la conduit de la guerre” Comité de Guerre du 8 septembre 1939 (très secret).

⁷⁹ Szerzej F. Bédarida, *La stratégie secrète de la drôle de guerre*, Editions du CNRS, Paris 1970, s. 79–111.

⁸⁰ Stanowisko to nie uległo zmianie po 12 września. 14 IX 1939 r. P. Bernus w „Journal des Débats”, *Le bloc des Alliés* zapewniał o wsparciu Francji i W. Brytanii dla Polski.

Française⁸¹ nie ukrywał, iż nic dla Polski nie można zrobić. Wprawdzie liczone na długi opór Polaków, ale już na początku września obawa przed szybkim załamaniem się frontu na ziemiach polskich wzbudzała zaniepokojenie w Paryżu. Generał Paul de Villedume, dowódca sił lotniczych Francji, zanotował 4 września, że Bressy, dyrektor gabinetu Bonnetta ze wściekłą miną oświadczył: „Dlaczego generał Gamelin podkreślił pewnego dnia, że Polacy wytrzymają trzy miesiące”⁸². Również przewodniczący senatu, Jules Jeanneney, pisze o tych nastrojach wśród członków gabinetu Daladiera⁸³. Daladier przyznał⁸⁴, iż wierzył w możliwości obrony Polaków do wiosny. Premier przypuszczał, że ta wojna będzie długa, będzie wojną na wyczerpanie.

Spektakl waleczności i bezsilności

Wypowiedzenie przez Francję wojny, zmieniło ton wypowiedzi w prasie francuskiej. Nawet takie pisma jak „Gringoire” czy „L'Action Française” teraz lansowały hasła walki, zwycięstwa. Dominowały myśli o obowiązku walki, poniesienia ofiar, odwoływano się do honoru. Podkreślano, że Hitler skłamał mówiąc o chęci zachowania pokoju, od początku dążył do wojny. W „L'Intransigeant” pisał Gallus⁸⁵, że Polska stała się symbolem walki o wolność. Określenie to miało tutaj znaczenie nie tylko powierzchowne, ale wyrażało to co Paul Ricoeur nazywa „intencjonalnością”⁸⁶. Przedstawiając obraz walczącej Polski, który wzbudzał określone uczucia, dokonywano jego przeobrażenia, aby mógł on pełnić określoną funkcję. Polska zaczęła być utożsamiana z Francją w obronie cywilizacji europejskiej. To na ziemiach polskich walczone o wartości, które były uniwersalne. Walczono z dala od granic Francji z tym samym przeciwnikiem. Walcząca Polska, symbol rycerstwa, teraz stała się użyteczna dla Francuzów, zaczęła stanowić z nią jedność w rozumieniu Francuzów. Obraz walczącej Polski zaczął pełnić swoją funkcję po części sterowaną przez czynniki rządowe, a po części będącą wypadkową nastawienia Francuzów do wojny w ogóle i do kierunku polityki rządu. Widoczne są więc podziały na tych, którzy uważali, że wojnę trzeba prowadzić aż do zwycięskiego końca, oraz na tych, którzy dążyli do układów z Hitlerem. Po ogłoszeniu samej wiadomości o ataku Niemiec na Polskę walcząca Polska jest ciągle obecna w mediach, ale bardzo często już nie na pierwszych stronach. Podawane informacje, często z fotografiami polskiej kawalerii przeciwko niemieckim czołgom, nie zawsze były precyzyjne. Bardziej chodziło o przedstawienie samego obrazu, symbolu walki, niż o szczegółowe informacje, które nie interesowały przeciętnego Francuza, gdyż znaczenie miał sam obraz. Często pokazywano zdjęcia zniszczonej Warszawy i jej prezydenta Starzyńskiego. Francuzi nie byli do wojny przygotowani, nie chcieli tej wojny. Ukazując obraz walczącej Polski, tłumaczono Francuzom sens i cele wojny. Z ramienia rządu robił to znany pisarz i dramaturg, tkwiący w kulturze lewego brzegu, generalny komisarz do spraw

⁸¹ „L'Action Française”, 9 IX 1939, Ch. Maurras, *La Politique*.

⁸² P. de Villedume, *Journal d'une défaite, août 1939-juin 1940*, Fayard, Paris, 1976, s. 23.

⁸³ J. Jeanneney, *Journal politique, septembre 1939-juillet 1942*, Librairie Armande Colin, Paris 1972, 5 IX 1939, s. 7.

⁸⁴ E. Daladier, *Journal de captivité 1940-1945*, opracowanie J. Daladier i J. Daridan, Calmann-Lévy, Paris 1991, 10 I 1942, s. 125.

⁸⁵ „L'Intransigeant”, *La Pologne, c'est nous*, 3 IX 1939.

⁸⁶ P. Ricoeur, *Symbole daje do myślenia*, w: P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka*, tłum. zbiorowe, Warszawa 1975, s. 16; P. Ricoeur, *Proces metamorficzny jako poznanie, wyobrażenie i odczuwanie*, „Pamiętnik Literacki” LXXV, 1984, z. 2, s. 271-286.

informacji, Jean Giraudoux. Niezależnie od niego prasa kreowała obraz Polski. W związku z wprowadzoną cenzurą obraz ten, choć wielopłaszczyznowy, tworzył jednak pewną całość.

Już 7 września 1939 r. Giraudoux⁸⁷ w przemówieniu radiowym tłumaczył Francuzom pierwszy etap wojny w Polsce. Wypowiedź ta⁸⁸, chociaż enigmatyczna, zawiera trzy istotne elementy: myślenie o współczesnej wojnie tylko w kontekście wojny 1914–1918, znaczenie obecnych wydarzeń na terenie Polski w kontekście planów ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami oraz wyobrażenia o Polsce i Polakach wywodzące się z okresu zaborów. Dla Francji punktem odniesienia z czasów I wojny światowej była obrona na linii rzeki Marny. Giraudoux wyjaśnił Francuzom, że Polacy mogli taką strategię zastosować na linii Wisły, ale wybrali obronę na całej granicy z Niemcami, co spowodowało szybkie wycofywanie się w głąb kraju pod naciskiem sił niemieckich. Po przyjeździe do Paryża ambasador Léon Noël przekazał Francuzom swoje uwagi dotyczące wydarzeń na ziemiach polskich⁸⁹. W przeciwieństwie do Giraudoux Noël jako świadek wydarzeń podkreślił, iż wojna ta ma zupełnie inny charakter niż ta, którą znają Francuzi, Niemcy zastosowali inną taktykę, po raz pierwszy opancerzone dywizje odgrywają zasadniczą rolę w walce. Wobec takich sił Polacy nie dysponują dostatecznym uzbrojeniem, niemniej jednak dają dowody męstwa i heroizmu w tej nierównej walce. Noël przekazał również Francuzom, że w tej wojnie giną nie tylko żołnierze, ale dotyka ona ludność cywilną. To wojna totalna.

Wprawdzie również dla Henriego de Kerillisa punktem odniesienia była I wojna światowa, ale on także podkreślał, iż Niemcy zmienili taktykę, chcą szybko skończyć na Wschodzie i mogą zwrócić się na Zachód⁹⁰. Jednak mimo obecnych porażek należy pokładać nadzieję w przyszłe wydarzenia, gdyż Polacy walczą heroicznie. Obraz rycerskiego narodu walczącego o swoją ojczyznę jest ciągle przywoływany⁹¹. W przemówieniu radiowym 22 września Daladier powiedział⁹² nawet, że „szlachetna Polska nie tylko pokazuje przykład swej martyrologii, ale daje nam lekcje heroizmu”. Wojna ta zaczęła się na terenie „uświęconym” walką. Żaden inny naród nie poniósł tyle ofiar co Polacy i żaden inny naród nie może pretendować do takiego symbolu. André Pierre⁹³, przedstawiając obraz walczącej Warszawy, przypomniał historię miasta, które doświadczyło cierpień, wspominał między innymi o rzezi Pragi w 1794 r. Także Władimir d’Ormesson⁹⁴ pisał, iż miasto to staje się symbolem heroizmu tak samo jak chrześcijaństwo. W historii dziewiętnastowiecznej Polski szukano sensu poświęcenia Polaków, konstatując, że żaden inny naród nie został stworzony do takich poświęceń jak Polacy. Czyż istnieje bowiem inny naród, którego przeznaczeniem jest ofiara, mająca sama w sobie wymiar

⁸⁷ „Le Figaro”, 8 IX 1939, *M. Jean Giraudoux explique aux Français la première phase de la guerre de Pologne*.

⁸⁸ Wypowiedź Giraudoux skrytykował między innymi Maurras w „L’Action Française” 9 IX 1939, dowodząc, że jeszcze bardziej pogłębiła sprzeczności na temat walczącej Polski. Maurras krytycznie nastawiony do rządu i z dystansem do spraw polskich, doceniał opór Polaków, ale był przekonany, że nic nie można dla tego kraju zrobić.

⁸⁹ L. Noël, „Journal des Débats”, 27 IX 1939, *La vaillance polonaise*.

⁹⁰ „L’Époque”, 6 IX 1939, *Confiance dans les chefs*.

⁹¹ „Oeuvre”, 2 IX 1939, G. Tabouis, *Le Führer ne semble pas avoir prévu la résistance polonaise et le mécontentement intérieure*, 3 IX 1939, *La lutte héroïque de la Pologne*, 5 IX 1939, *La Pologne résiste héroïquement*; „Journal des Débats”, 6 IX 1939, H. Danjou, *Ceux de la Westerplatte*, 11 IX 1939, M. Duval, *La résistance polonaise et mensonges allemands*, *La résistance de Varsovie*.

⁹² „Le Journal des Débats” 23 IX 1939, *Le discours de M. Daladier*.

⁹³ „Oeuvre”, 15 IX 1939, A. Pierre, *Le douloureux martyre de Varsovie*.

⁹⁴ „Le Figaro”, 24 IX 1939, *La cité héroïque*, 28 IX 1939, *Resurges...*

mistyczny⁹⁵. Polski mesjanizm odwoływał się do motywu klęski, ale nie chodziło o sam fakt przegrania, ale o sprawę, w imię której walczono, gdyż to Polacy byli „postańcami wolności, męczennikami za sprawę ludzkości”. Opiewał ten „fenomen” Paul Claudel, Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki. To naród wybrany przez historię i dlatego Polacy pierwsi złożyli ofiarę w tej wojnie, która podobnie jak I wojna światowa rozstrzygnie się na froncie zachodnim. Polacy odgrywali — wymyśloną przez siebie w okresie romantyzmu, a teraz przywoływaną przez Francuzów — rolę „Chrystusa narodów”. Już na początku września mówiono o rekonstrukcji Europy opartej na solidnej bazie. James Donnadieu pisał już 6 września, iż po zwycięstwie nad Niemcami Polska potraktowana zostanie sprawiedliwiej niż w 1919 r.⁹⁶ Walczący naród był potrzebny Europie i Francji w obronie jej uniwersalnych wartości. W tym kontekście oba narody stanowiły jedność. Szczególnie jest to widoczne na łamach „L'Époque” Kerillisa, pisma, które od dawna głosiło hasła wzywające do przeciwstawienia się polityce Hitlera, a teraz szeroko przedstawiało i komentowało wydarzenia na ziemiach polskich. Przedstawiając walczącą Polskę, ukazywano obraz wroga, który narzucił wojnę i dokonuje spustoszeń. Często pojawiało się określenie „nasz heroiczny aliant”. Przywoływano wydarzenia z historii ostatniej wojny, które zlewały się z wojną toczącą się obecnie na ziemiach polskich. Jednocześnie tworzono fikcję frontu zachodniego, odnotowując najdrobniejsze wydarzenia. Wszystko to miało na celu zmianę obrazu samej Francji, która miała być postrzegana jako państwo stanowcze, zdecydowane na walkę wiodącą do ostatecznego zwycięstwa. Wprawdzie ścierały się w tym czasie dwie koncepcje: kompromisu z Hitlerem oraz oczekiwania na finał wojny, zakładające, że wojna będzie długa i doprowadzi do obalenia Hitlera. Ówczesna ekipa rządząca wyznawała drugą opcję⁹⁷, myśląc ewentualnie o porozumieniu z opozycją antyhitlerowską. 11 września 1939 r. w nocy sporządzonej przez Henri Hoppenota⁹⁸ stwierdzono, iż w związku z nasilającą się propagandą niemiecką usiłującą wykreować obraz słabej Francji, pozostającej w cieniu Wielkiej Brytanii i dążącej obecnie do separatystycznego pokoju z Niemcami (które w niedługim czasie skończą z Polską), należy dążyć do tego, aby Francja była postrzegana jako państwo zdecydowane prowadzić wojnę. Podbój Polski to tylko pewien etap, początek długiego konfliktu. 13 września „Le Temps”⁹⁹ w artykule redakcyjnym podkreślił, że jeżeli Niemcy zdecydują się zwrócić na Zachód spotkają się ze zdecydowanym oporem zbrojnym na granicy z Francją. Tymczasem jednak siły polskie, chociaż przegrupowane, stawiają zacięty opór. Jeżeli więc Hitler myśli o pokoju, to ulega iluzji. Nawiązując do wypowiedzi Chamberlaina z 12 września, dodano, iż Francja także nie weszła do wojny

⁹⁵ „L'Époque”, 26 IX 1939, Gérard Bauer, *Une fois encore, la Pologne immortelle*.

⁹⁶ „L'Époque”, 6 IX 1939, *Vive la France éternelle*.

⁹⁷ AN, Fonds Daladier, 496 AP/18, Paris 16 IX 1939, telegram Daladiera do ambasadorów Francji w Rzymie i Londynie „Maneuve de paix de l'Allemagne”. Daladier pisze, „jesteśmy zdecydowani, tak jak W. Brytania udaremnimy manewry Hitlera”.

⁹⁸ AMAE, PA-AP, Henri Hoppenot, vol. 8, „Note du 11 septembre 1939”; Hoppenot od 24 X 1938 r. pełnił funkcje wicedyrektora do spraw Europy we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych. Potocznie departament ten nazywano „Europą”. Było to istne centrum informacji, tutaj koncentrowały się sprawy dotyczące wydarzeń w Europie. Tutaj przygotowywano i redagowano noty, telegramy dotyczące polityki zagranicznej Francji. Noty sporządzane przez Hoppenota są bez podpisu, ale datowane, w górnym lewym rogu znajduje się „le sous-directeur d'Europe”. Noty były sporządzane na wniosek ministra spraw zagranicznych, premiera lub sekretarza generalnego i zawierały informacje odzwierciedlające stanowisko Francji w danej sprawie; szerzej C. Barbier, *Henri Hoppenot*, op. cit.

⁹⁹ „Le Temps”, 13 IX 1939, *En pleine clarté*.

„z powodu jakiegoś miasta, położonego na terenie obcym”, ale przeciwstawiając się hegemonii niemieckiej i wypełniając zobowiązania wobec narodu, który stał się ofiarą nie spowodowanej agresji.

Wkroczenie Rosjan na ziemie polskie dodało nowych elementów do obrazu męczeńskiej i katolickiej Polski zgniecionej przez nazizm i bolszewizm. Podkreślano jednak, iż o ile agresja niemiecka spotkała się z silnym oporem Polaków, to Rosjanie zajęli praktycznie bez walki ogromne obszary Polski. Doniesienia o poczynaniach Rosjan były skąpe, chociaż pisano o sowietyzacji Polski, skoncentrowano się przede wszystkim na problemie, co to wydarzenie oznacza dla Francji. W zależności od opcji politycznych różnie też zostało ono określone. Daladier określił je jako „interwencję”, podobnego określenia użyto w „Le Temps”¹⁰⁰. W „Le Figaro” Władimir d’Ormesson¹⁰¹ pisał o agresji¹⁰² i ciosie zadany w plecy („nazizm i bolszewizm porozumiały się, aby zdeptać katolicką Polskę”). W tym samym piśmie Lucien Romier pisał o inwazji wojsk rosyjskich¹⁰³, a „Journal des Débats”¹⁰⁴ określił to także jako agresję. Podpisanie układu radziecko–niemieckiego 28 września 1939 r. przypieczętowało upadek Polski¹⁰⁵. Komentarze, opinie Francuzów na temat walczącej Polski we wrześniu 1939 r. odzwierciedlały ich stosunek do wojny. We wrześniu to Polska przyjęła pierwszy cios od wspólnego wroga. Ta rola i funkcja Polski była popierana przez czynniki rządowe. Wiadomo, że od 1 września zezwolono na nadawanie w radiu francuskim dwóch audycji polskich dziennie. Bardzo aktywne było także towarzystwo „Les Amis de la Pologne”, kierowane przez Rosę Bailly¹⁰⁶. Niestety, jego działalność nie miała większego znaczenia. Pisał o tym Léon Noël, a Anatol Mühlstein zapisał 7 września 1939 r.: „Łukasiewicz, pragnąc mieć demonstrację przed ambasadą, zażądał od Lechonia podjęcia stosownych kroków. Zebrano więc przy pomocy Rosy Bailly jakąś setkę członków «Ami de la Pologne», do których dołączyli pracownicy Konsulatu i wznoszono przed

¹⁰⁰ „Le Temps”, 18 IX 1939, *L’Intervention russe*; 19 IX 1939, *L’Intervention russe en Pologne*.

¹⁰¹ „Le Figaro”, 18 IX 1939, *Coup de poignard dans le dos*.

¹⁰² „Le Figaro”, 24 IX 1939, *La cité héroïque*.

¹⁰³ „Le Figaro”, 18 IX 1939, *Note sur les opérations*.

¹⁰⁴ „Journal des Débats”, 18 IX 1939, *L’agression soviétique*.

¹⁰⁵ Dziennik „L’Oeuvre” 2 X 1939 zamieścił rysunek przedstawiający Hitlera i Stalina nad mapą Europy z napisem „Polska? Polska? ... lecz ona już nie istnieje”. Poniżej zamieszczono wiersz pióra Maurice’a Rostansa:

„Pays de Mickiewicz! Pays de Slovacqui,
O Pologne à la fois libérale et mystique,
Comment ne pas aimer ta destinée unique,
Pays toujours vivants, pays toujours meurti!
Toi qui fus le premier à recevoir ainsi.
L’enfoncement brutal de la première pique,
Je salue en pleurant ta souffrance héroïque,
Pays crucifié sans qu’il pousse un seul cri.
T’élançant au péril dans des nuits surhumaines,
Tu montes au combat comme on s’ouvre les veines,
Les valse d’autrefois chantent dans tes sapins!
Et, Polonaise qu’une Chevauchée assomme,
Un concert d’âmes meurt sous un orchestre d’hommes,
Quant Wagner dans la nuit semble écraser Chopin!

¹⁰⁶ Towarzystwo wydawało pod tym samym tytułem miesięcznik, od września 1939 jako dwumiesięcznik. W każdym numerze przypomniano listę prezesów honorowych towarzystwa. Należeli do nich m.in.: Albert Lebrun, Georges Bonnet, Pétain, gen. Gamelin i gen. Weygand.

ambasadą okrzyki „Niech żyje Polska”. Cóż za nędzna komedia w tragicznych czasach”¹⁰⁷. Poza niewątpliwym współczuciem i hołdem dla dzielnego narodu, czego wyrazem był także wspólny apel podpisany przez uczonych i pisarzy francuskich w hołdzie dla Polski¹⁰⁸, wydarzenia wojenne we wrześniu 1939 r. to spektakl bohaterstwa, poświęcenia i bezsilności rozgrywający się z dala od granic Francji. Nigdzie nie padło zdanie, że naród ten broni się samotnie, bo sojusznicy zawiedli. Istotne było natomiast, że bronił się tak krótko. Zresztą informacje, jakie posiadali Francuzi na temat walczącej Polski, były niedokładne i wydaje się, że szczególnie nie interesowały przeciętnego Francuza¹⁰⁹.

Interwencja rosyjska (Rosjanie ponownie wchodzą do Europy)

Związek Radziecki był dla Francji od dawna pożądanym sojusznikiem. Wkroczenie Rosjan do Polski stało się testem dla postawy Francji wobec ZSRR. Pomimo posiadanej przez czynniki rządowe informacji o podpisaniu tajnej klauzuli dotyczącej podziału Polski oraz przypuszczeń zarówno polityków, jak i publicystów, Francuzi nie wiedzieli, kiedy Rosjanie wkroczą. Informacje przesyłane przez Noëla¹¹⁰, a także przez ambasadora Adriena Thierry’ego z Bukaresztu¹¹¹ oraz ruchy wojsk radzieckich niedaleko granicy z Polską stanowiły ważne sygnały. Wydaje się, że sygnałem najistotniejszym dla Daladiera była informacja o wyjeździe ambasadora ZSRR Nikołaja Szaronowa. W papierach Daladiera istnieje zapis (prawdopodobnie wykonany już *post factum*): „11 września Szaronow opuszcza Krzemieniec z całą rodziną i personelem — znak przyszłej interwencji wojskowej Sowieców”¹¹².

¹⁰⁷ A. Mühlstein, *Dziennik (wrzesień 1939–listopad 1940)*, oprac. J. E. Zamojski, Warszawa 1999, s. 29–30.

¹⁰⁸ „Le Figaro” 23 IX 1939, *Hommage à la Pologne*.

¹⁰⁹ „Głos Polski”, nr 67, 4 II 1940, s. 2. Henryk Korab–Kucharski zanotował rozmowę, jaką odbył w pociągu w lutym 1940 r. z przypadkowym rozmówcą Francuzem:

„Francuz: Kto właściwie zdradził?

Korab–Kucharski: Nikt, no trochę mniejszości niemieckie.

Francuz: Dlaczego Polska tak zwlekała z powszechną mobilizacją?

Korab–Kucharski: Wybacz pan, że odmówię szczegółowych wyjaśnień, ale pan sam chyba rozumie, że istnieją względy dyplomatyczne, międzynarodowe.

Francuz: Rozumiem, ale dlaczego nie skróciliście frontu, broniąc się na linii rzek?

Korab–Kucharski: To niemożliwe, należałoby od razu wtedy oddać część kraju.

Francuz: Czy z punktu widzenia wojskowego, tragiczna obrona Warszawy po wkroczeniu bolszewików od wschodu, nie była zupełnie bezcelowa?

Korab–Kucharski: Dla nas tak, ale nie dla Was. Wasza koncentracja miała być w zupełności dokonana dopiero 1 października, o czym wiedzieliście doskonale. Póki Warszawa się broniła, ani jeden samolot niemiecki, ani jeden czołg nie mógł być przerzucony na zachód.

Francuz: Jaka szkoda, że wasza wojna trwała tak krótko”.

¹¹⁰ AN, Fonds Daladier 496 AP/17, telegram Noëla z Krzemieńca (nr 1420) już z 7 IX, potem list Noëla z 9 IX przekazany Daladierowi przez Choisy (Noël pisał o tragicznej sytuacji Polski, według niego Polska jest już praktycznie ofiarą Niemiec). Wobec miążdżącej przewagi lotnictwa niemieckiego Polacy nie mają szans. Z listu wynika, że Noël przekazał część informacji ustnie przez Choisy; także H. Batowski pisze o pierwszej informacji od Noëla z Krzemieńca 11 IX, w: *Zachód wobec granic Polski 1920–1940*, Łódź, 1995, s. 72–73.

¹¹¹ MAE, Papiers 1940, Reconstitution Fouques–Duparq, vol 59, telegram (tajne) z 13 IX 1939 r., Thierry powołuje się na rozmowę z Calinesco, twierdząc, że Rosjanie wkrótce wkroczą do Polski.

¹¹² AN, Fonds Daladier 496 AP/17, zapiski wykonane ręcznie, karta zatytułowana „Polska”, „Rosja i Polska”.

Znana jest postawa rządu francuskiego wobec wkroczenia wojsk ZSRR do Polski¹¹³. Trzymano się kurczowo tezy, że nie należy zrywać stosunków dyplomatycznych i jak pisał 16 września Daladier: „nie zamykać sobie żadnej z dróg, choćby nawet okrężnych, pozostawionych przez Moskwę jako otwarte, i nie zrywać żadnego z istniejących kontaktów tak długo jak ZSRR z własnej woli nie zajmie miejsca w obozie przeciwnym”¹¹⁴. W imieniu rządu francuskiego *charché d'affaires* w Moskwie, Payard, przedstawił stronie radzieckiej stanowisko swego rządu 19 września. W kręgach dyplomatycznych Francji zastanawiano się natomiast, czy *charché d'affaires* jest osobą odpowiednią w hierarchii dyplomatycznej do przedstawienia *démarche*. Z listu do Légera¹¹⁵ dowiadujemy się, że w tych dniach do Moskwy zamierzano wysłać inną osobę. Być może myślano o Réne Massigli, ambasadorze Francji w Turcji. Autor listu do Légera radzi, aby Payard natychmiast wystąpił z *démarche*, gdyż nie wolno zwlekać i Payard jest dyplomatą kompetentnym, znającym dobrze rosyjskie realia. Francuzi obawiali się, że po wkroczeniu do Polski Rosjanie będą chcieli zawrzeć pakt o wzajemnej pomocy z Turcją¹¹⁶. Francja z kolei od dawna zabiegała o podobny układ z Ankarą. Podkreślając zainteresowanie Ankary tym, co dzieje się w Moskwie i pragnienie Paryża zawarcia układu z Turcją, autor informuje Légera, że należy natychmiast wysłać instrukcje dla Payarda, gdyż problem polski, który determinował w przeszłości i obecnie stosunki niemiecko-rosyjskie i ich partnerów, spowodował szybką ewolucję wydarzeń. Obecnie Niemcy popierają zamierzenia Rosji, która skupia wokół siebie małe państwa, ale Niemcy traktują Rosję jako państwo już nabyte (*acquis*) i chcą wykorzystać Rosję do zawarcia układu z Turcją. Autor wskazuje Légerowi artykuł redakcyjny dotyczący Rosji, który ukazał się w „Le Temps” 17 września jako „Bulletin du jour” z 16 września. Sugeruje, że Francja powinna prowadzić bardziej „subtelna” grę wobec Rosji i powinna mieć bardziej wyważoną prasę. Artykuł ten ukazał się pod znamienym tytułem *Le facteur russe*. Czytamy w nim, iż pewne symptomy wskazują na uaktywnienie się Rosji i „wydaje się, że czynnik rosyjski w tej wojnie zostanie określony”. Na granicy z Polską Rosjanie koncentrują wojska, w prasie radzieckiej prowadzona jest kampania antypolska (Rosjanie oskarżają rząd polski o prześladowanie Ukraińców i Białorusinów). Tak więc po ciszy, jaką Moskwa zachowała podczas pierwszych dni ataku Niemiec na Polskę, sygnały te skłaniają do refleksji, tym bardziej że Rosja nie ogłosiła oficjalnie neutralności. W zakończeniu artykułu czytamy, iż zachowanie Rosji jest często niezrozumiałe dla zachodniego stylu myślenia, że jest to mieszanka nacjonalizmu i rewolucjonizmu. Dzień, w którym spotkają się na polskim terenie armie niemieckie i radzieckie, stworzy zupełnie nową sytuację w Europie. Artykuł ten nie jest jednoznaczny i poruszono w nim problemy, o których od dawna w prasie francuskiej pisano. Wydaje się rzeczą dziwną, iż jego treść nie została uzgodniona z Légerem, który wpływał na teksty istotne dla polityki francuskiej w takich pismach jak „Le Temps” (kontakty z dziennikarzem Mares), „Petit Parisien” (poprzez Elie Bois) czy „l’Echo de Paris” (Pertinaux)¹¹⁷. Nie można oczywiście wykluczyć, że artykuł ten istotnie ukazał się bez ingerencji sekretarza generalnego, tym bardziej że po

¹¹³ Szerzej H. Batowski, *Zachód wobec*, op. cit., rozdział *Zachodni sojusznicy Polski wobec wydarzeń z 17 września*, s. 71–84 i materiał źródłowy, s. 163–169.

¹¹⁴ Ibidem, depesza Daladiera do ambasady francuskiej w Moskwie 16 IX 1939 r., s. 163.

¹¹⁵ AMAE, Papiers 1940, Papiers Henri Hoppenot, (jako „Dossier Hoppenot”) vol. 4, s. 198–201. Niestety, list nie jest podpisany, nie zawiera też daty. Z treści możemy wnioskować, że został napisany 17 IX. Być może autorem jest Massigli, wiele na to wskazuje.

¹¹⁶ Już 15 IX P. de Villelume zapisał to w swym dzienniku, op., cit., s. 37.

¹¹⁷ Szerzej C. Barbier, *Henri Hoppenot. Diplomate*, op. cit., s. 146.

podpisaniu paktu niemiecko-radzieckiego nastawienie prasy francuskiej do ZSRR było krytyczne. Henri de Kérillis nie mógł się pogodzić z faktem, iż Rosja jest we wrogim obozie. 11 września pisał¹¹⁸, że gdyby Rosja nie zdradziła Francji i Wielkiej Brytanii i zaofiarowała pomoc Polsce, Niemcy nie zdecydowałyby się na wojnę, a gdyby nawet, to opór na froncie wschodnim byłby silniejszy. Wspomniany artykuł w „Le Temps” nie odbiegał znacząco treścią od artykułu Kérillisa, który ukazał się już 14 września w „L'Époque” pod tytułem *Que fait l'U. R. S. S. ?* Spodziewając się wkroczenia Rosjan na tereny polskie (w następnym artykule z 16 września Kérillis¹¹⁹ coraz bardziej był tego pewny), Kérillis zastanawiał się, co planuje Stalin. Przecież nie bez powodu „zdradził” Francję i Wielką Brytanię. Można przypuszczać, że zdradzi także Hitlera. Jeżeli Stalin będzie realizować plan światowego bolszewizmu, w konsekwencji wojna ta przyniesie mu więcej korzyści niż Hitlerowi.

Politycy francuscy stawiali sobie pytanie — co w istocie zamierza Stalin i co oznacza przesunięcie granicy radzieckiej na zachód? — pomimo wiedzy, jaką posiadano na temat tajnego porozumienia niemiecko-radzieckiego, nie było jasne. Nawet w instrukcji dla Payarta z 18 września Daladier pisał przeciez¹²⁰: „W czasie spotkania, które Pan w związku z tym odbędzie [z Mołotowem] [...] stosując w pełni zasady psychologii i potrzebnej zręczności, winien Pan postarać się uzyskać wszelkie wskazówki, bezpośrednie lub pośrednie, jakie pozwolą nam w istocie określić: czy akcja podjęta przez rząd ZSRR odpowiada w jego oczach tylko czasowemu wykonywaniu prawa ochrony mniejszości etnicznych, czy też w szerszym ujęciu ma zapewnić mu zastaw celem umożliwienia mu uczestnictwa przy późniejszym rozwiązaniu oraz (to hipotetyczne) czy ma ograniczyć zasięg tajnych aspiracji niemieckich na terytorium Polski”. Strona radziecka, jak wiadomo, oświadczyła, iż nie musi tłumaczyć się ze swojej polityki. W związku z wkroczeniem Rosjan na teren państwa polskiego polskiego ambasador Łukasiewicz w imieniu rządu polskiego domagał się protestu ze strony Francji wobec ZSRR. W przygotowanej przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych nocie¹²¹ czytamy, iż układy zawarte pomiędzy Polską a Francją nie przewidują, że w przypadku agresji sowieckiej przeciwko Polsce Francja wejdzie automatycznie w stan wojny z Rosją. Również protokół z 4 września 1939 r. nie poruszał tych spraw. Gdyby więc Francja wystąpiła zbrojnie przeciwko ZSRR, musiałaby wypowiedzieć zawarty z tym państwem układ o nieagresji z 29 listopada 1932 r. Dalej w dokumencie czytamy, iż nie ma takiej potrzeby, gdyż Mołotow wystosował list do władz francuskich informujący, że „ZSRR będzie prowadzić politykę neutralności w związkach pomiędzy ZSRR a Francją”, tzn. że ZSRR pozostanie neutralny wobec wojny Francji i Niemiec i że jego akcja przeciwko Polsce nie tworzy stanu wojny pomiędzy Francją a ZSRR.

Problem ten wywołał liczne komentarze zarówno w parlamencie, jak i w prasie francuskiej — jak bowiem pogodzić pojęcie neutralności z akcją militarną Rosjan w Polsce. Interwencja rosyjska, takiego określenia używał Daladier, postawiła jednak kwestie wzajemnych umów polsko-francuskich i stanowiska sojusznika Polski w tej sytuacji. Kwestie te były omawiane na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych 29 września 1939 r. i 6 października 1939¹²².

¹¹⁸ „L'Époque”, 11 IX 1939, *La Pologne sous la pluie de fer*.

¹¹⁹ Ibidem, 16 IX 1939, *L'U. R. S. S. et la Pologne*.

¹²⁰ Instrukcja premiera Francji do ambasady francuskiej w Moskwie z 18 IX 1939, w: H. Batowski, *Zachód wobec...* op., cit., s. 165.

¹²¹ AMAÉ, Papiers 1940, Papiers Rochat, vol. 32, s. 161–166, Position respective de la France et de L. U. R. S. S.

¹²² AN, Fonds Daladier 496 AP/16, Commission des Affaires Etrangères de la Chambre — 29 septembre 1939 et Commission des Affaires Etrangères du Senat — 6 octobre 1939 (questions et réponses). Znajduje

W czasie posiedzenia Komisji zadano Daladierowi pytania dotyczące Polski. Gaston Bergery, deputowany z Seine et Oise, nawiązując do swego listu do Daladiera z 21 września 1939¹²³ postawił problem, czy Francja powinna myśleć o wojnie ofensywnej czy raczej skupić się na obronie interesów w Europie Zachodniej, tworząc koalicję z Hiszpanią, Włochami i Wielką Brytanią. W związku z zajęciem terenów Europy Centralnej (tereny te stanowiły strefę wpływów Francji) przez Niemcy i ZRRR, koalicja ta stanowiłaby przeciwwagę dla bloku niemiecko-słowiańskiego. Kontynuowanie przez Francję wojny oznaczałoby między innymi reaktywowanie później Polski. Czy jest to możliwe w obecnych warunkach? Czy można pogodzić wolę utrzymania kontaktów dyplomatycznych pomiędzy Francją i ZSRR a perspektywą odbudowy Polski, której część terenów została włączona do ZSRR? Nawiązując do relacji francusko-radzieckich, deputowani Pierre-Etienne Flandin, Amarcel Héraud i Louis Rollin zapytali, czy Francja rozważyła możliwość wejścia w stan wojny z ZSRR, gdyby Polacy wystosowali apel w tej sprawie. Flandin poszedł dalej i zapytał, jak pogodzić aktualne relacje dyplomatyczne Francji z ZSRR z faktem udzielenia przez Francję gościny rządowi polskiemu i respektowaniu niepodległości i suwerenności Polski. Flandina interesowały ponadto kwestie pobytu dawnego rządu polskiego na terenie Rumunii. Pytania zadawane przez deputowanych dotyczyły także kwestii sojuszu niemiecko-radzieckiego. Domagano się odpowiedzi na pytanie, od jakiego czasu Francja wiedziała o trwających negocjacjach oraz czy Francja rzeczywiście zrobiła wszystko, aby uniknąć wojny i jaką politykę prowadziła wobec Polski w narastającym konflikcie z Niemcami. Paul Bastid zapytał nawet, czy Francja ponosi odpowiedzialność za opóźnienie przez rząd polski mobilizacji i jak wyglądała polsko-francuska współpraca w dziedzinie wojskowej oraz dlaczego Polsce nie udzielono żadnej pomocy wojskowej. Odpowiadając na powyższe pytania, Daladier skoncentrował się na następujących zagadnieniach: czy można było uniknąć wojny, jak kształtuje się obecnie sytuacja dyplomatyczna i co czyni rząd, aby ewoluowała w kierunku pozytywnym dla Francji, oraz jakie dla Francji są cele wojny. Pytanie pierwsze dotyczyło przyczyn wybuchu wojny i roli Polski. Daladier podkreślił, iż wojny tej nie można było uniknąć. Wprawdzie bezpośrednią przyczyną był konflikt niemiecko-polski, ale decydującą rolę odegrali sami Niemcy, którzy dążyli do hegemonii w Europie. Przeciwwstawienie się tym planom to rzeczywisty powód wojny. Francja i Wielka Brytania robiły wszystko, co tylko było możliwe, aby wszystkie spory były rozwiązywane na drodze pokojowej. Po 23 sierpnia 1939 r. było to już praktycznie niemożliwe. Mimo to Francja w ostatnich dniach sierpnia szukała do ostatniej minuty sposobów rozwiązania konfliktu niemiecko-polskiego. Jednocześnie nie wywierano na rządzie polskim żadnej presji ani w sprawach politycznych, ani wojskowych w celu opóźnienia mobilizacji, ale dodatkowo informowano stronę polską o skali przygotowań wojskowych Niemiec. Udzielano natomiast politykom rządzącym Polską rad, aby zachowano rozwagę w kwestiach dotyczących mniejszości narodowych na jej terenie i unikano incydentów granicznych mogących zaostrzyć konflikt z Niemcami. Strona polska wykazała dobrą wolę rozmów z Niemcami, niestety ich wynik był przesądzony. Hitler, stosując metodę „depeszy emskiej”, szukał pretekstu, aby przerwać wszelkie rozmowy. Dokonując agresji na Polskę, uniemożliwił wykorzystanie ostatniej szansy, jaką stanowiła inicjatywa włoska. Omawiając kwestie dotyczące ZSRR, Daladier podkreślił, iż wydaje się, że państwo to odegrało istotną rolę w przyspieszeniu konfliktu niemiecko-radzieckiego. Szef rządu przyznał, że o ile strona francuska od kilku miesięcy wiedziała o roz-

się tutaj zbiór pytań nadsyłanych do Daladiera już od 27 IX.

¹²³ AN, Fonds Daladier, 496 AP/18.

mowach niemiecko-radzieckich i o ile znała niemieckie zamierzenia, to trudniej było przeniknąć plany ZSRR. Dodatkowo podpisany 28 września układ umacnia *de facto* związku pomiędzy tymi państwami, lecz nie wiadomo, na jak długo. Nie wiadomo także, jakie mogą być konsekwencje dla Europy „parcia bolszewizmu” (*une poussée bolcheviste dont les répercussions sont imprévisibles*). Podpisany 28 września traktat graniczny niemiecko-radziecki kładzie kres istnieniu państwa polskiego powstałego wskutek decyzji paryskich. Obecnie linia demarkacyjna rozdzielająca Niemcy od ZSRR wzdłuż rzek Narew, Bug i San pozostawia w części niemieckiej prawie całą ludność etnicznie polską, natomiast ZSRR włączył ludność ukraińską i białoruską. W związku z tym, że Niemcy panują nad regionem wyłącznie z ludnością polską, należało się spodziewać, że wzorem Słowacji i Czech będą próbowali utworzyć podległy sobie rząd polski. W tej tragicznej sytuacji rząd francuski zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby zachować to, co było do zachowania. Z uwagi na członków rządu polskiego i polskich uchodźców rząd francuski zgodził się udzielić gościny rządowi polskiemu. Skoro prezydent Mościcki zdecydował się złożyć dymisję, rząd francuski udzielił schronienia desygnowanym przez prezydenta nowym polskim władzom, które będą reprezentacją wszystkich Polaków. Daladier dodał, że interwencja rosyjska w Polsce uczyniła aktualną sprawę wzajemnych zobowiązań francusko-polskich. Rząd polski ograniczył się jednak do prośby złożenia przez stronę francuską protestu, co też zostało uczynione. Ta bardzo długa wypowiedź Daladiera zawiera, w świetle znanych obecnie faktów, mnóstwo niejasności i niedomówień. Daladier pozostaje jednak wierny maksymie, że polityk mówi pewne rzeczy, aby osiągnąć wytyczony cel i tylko w takim kontekście możemy analizować ten tekst. 4 października został ogłoszony komunikat dla prasy¹²⁴, który stanowi skrót wypowiedzi Daladiera. Dodano tam jednak fragment o odwadze, heroizmie walczących Polaków (sic!).

Wkroczenie Rosjan oznaczało dla Francji upadek Polski i koniec frontu wschodniego. Stwierdzono to w notach z 20 i 21 września 1939 r.¹²⁵ W Nocie z 21 września czytamy „Od tego dnia opór polski można uważać za zakończony, front wschodni już nie istnieje”. Cała uwaga Francji od tego momentu zostanie skoncentrowana na froncie na Bałkanach.

Agresja niemiecka na tereny polskie oznaczała dla Francji walkę ze wspólnym wrogiem. Było jasne, że po zwycięskiej wojnie Niemcy będą musiały wycofać się z terenów polskich, poza prawdopodobnie Gdańskiem i korytarzem (aczkolwiek nie dysponujemy dokumentami potwierdzającymi tę tezę). Wkroczenie natomiast Rosjan na ziemie polskie postawiło zarówno czynniki rządowe, jak i ówczesne media przed problemem o wiele bardziej złożonym. Chodziło o państwo, z którym Francja posiadała sojusz już w XIX wieku. Ale obecnie państwo to było komunistyczne i wizja rewolucji bolszewickiej przerażała Francuzów. Francja czuła się bezpiecznie wtedy, gdy Rosja była oddzielona od Europy kordonem sanitarnym — Polską. Wydaje się, że w tych kategoriach należy rozpatrywać instrukcje Daladiera do ambasady francuskiej w Moskwie w dniach poprzedzającym wkroczenie Rosjan do Polski i w następnych. Nie udało się jednak rządowi francuskiemu wy badać zamierzeń Moskwy. Strona francuska jednak miała nadzieję na ewolucję polityki radzieckiej w kierunku zbliżenia do państw zachodnich, podkreślił to Daladier 6 października 1939 r. przed Komisją Spraw Zagranicznych Senatu¹²⁶. Przygotowując plany powojennego urządzenia Europy, myślano o istnieniu

¹²⁴ AN, Fonds Daladier, 496 AP/16, Communiqué a la presse.

¹²⁵ AMAE, Papiers 1940, Papiers Daladier, vol. 4, Note du 20 septembre 1939 (sporządzona przez H. Hoppenot) i Note sur la situation à la date du 21 septembre 1939 (sporządzona przez Gamelina).

¹²⁶ AN, Fonds Daladier, 496 AP/16, Audition de M. Daladier devant la Commission des Affaires

niepodległej Polski. Wprawdzie w Nocie z 2 października 1939 r.¹²⁷, przygotowanej przez Henrii Hoppenota dla Daladiera, istnieje fragment mówiący o rekonstrukcji niepodległej Polski objętej gwarancjami terytorialnymi, ale nie precyzuje on granic. Wprawdzie Daladier w wystąpieniu 10 października nie wspominał o Polsce, ale znana jest rozmowa szefa rządu francuskiego z Sumnerem Wellesem, wysłannikiem prezydenta Roosevelta, z 10 marca 1940 r. (niestety tylko w wersji Wellesa)¹²⁸, w której Daladier powiedział, iż Francja nie mogłaby zgodzić się na pokój bez uwzględnienia niepodległej Polski. Z dokumentów rządowych z końca 1939 r. i początku 1940 r. wynika, iż o ile granica polsko–niemiecka nie budziła zbyt wielu kontrowersji, to w sprawie granicy z ZSRR coraz częściej przewija się linia Curzona. Problem ten, jak również próba odpowiedzi na pytanie, co dla Francji i Europy oznacza wkroczenie Rosjan do Polski, został postawiony w prasie francuskiej tuż po wkroczeniu Rosjan do Polski. Obawiano się bolszewizmu, przypuszczając, że Stalin po sowietyzacji Polski może poprowadzić swoją armię dalej na zachód¹²⁹. Analogie z 1920 r. były oczywiste. Charles Maurras¹³⁰, powołując się na wypowiedź włoskiego polityka Gonzaque de Reynaud, przypominał Francuzom lekcje z historii niedawnej. Część swego artykułu zatytułował *Nécessité de la Pologne*. Polska była „bastionem” Europy, ogniskiem cywilizacji w świecie słowiańskim i chroniła cywilizację łacińską przed Azjatami. Taki był sens istnienia Polski. W obecnej sytuacji droga do inwazji na Europę została otwarta. Wszystkie wypowiedzi są zgodne co do jednego — Rosja weszła ponownie do Europy. ZSRR, wchodząc do Europy, umacnia wpływy w Europie Centralnej (kontrolowane wcześniej przez Francję) i jednocześnie Hitler nie będzie już posuwać się w kierunku wschodnim, tylko skieruje swoje armie na zachód. Pokładano jednak nadzieję w reaktywowaniu przez Rosję idei panslawistycznych, które mogłyby doprowadzić do zerwania sojuszu niemiecko–radzieckiego¹³¹. Ten ostatni punkt widzenia prezentowało pismo „L'Époque”. 18 września Bernard Lavergne¹³² pisał, iż rekonstrukcja Polski wynika zarówno ze zobowiązań sojuszniczych Francji, jak i z interesów, jakie Francja ma w tym regionie. Jednocześnie poruszył problem oficjalnej propagandy radzieckiej motywującej wkroczenie jej wojsk w celu ochrony mniejszości narodowych. Następnego dnia ten sam dziennikarz¹³³ pisał także o potrzebie rekonstrukcji Polski, ale w granicach narodowych. Kontynuując tę myśl, 23 września napisał¹³⁴, iż ludność zamieszkująca wschodnie tereny Polski była polonizowana i obecnie wojska rosyjskie doszły do linii, która przypomina linię Curzona. Dziennikarz ma nadzieję, że sytuacja będzie sprzyjała zerwaniu sojuszu niemiecko–radzieckiego, gdyż Rosja po zajęciu terenów Polski kieruje się w stronę Bałkan, co może oznaczać reaktywowanie idei panslawistycznych¹³⁵. Problem linii Curzona poruszył także „Le Temps”¹³⁶,

Extérieures du Senat, le 6 octobre 1939, Politique envers les Soviets.

¹²⁷ AMAE, PAAAP, Henri Hoppenot, vol. 8, s. 34–37.

¹²⁸ Za H. Batowski, *Zachód wobec granic...* s. 126.

¹²⁹ „L'Oeuvre”, 1 X 1939, A. Pierre, *L'armée rouge en Pologne. Elle a accompli la tâche que lui assignait Lénin il y a vingt ans*; 15 X 1939, P. Winner, *L'Europe livrée aux hordes asiatiques*; „Le Figaro”, 24 IX 1939, *Ce que serait le partage de la Pologne entre l'U. R. S. S. et le Reich*.

¹³⁰ „L'Action Française”, 19 IX 1939, *La politique*.

¹³¹ „L'Époque”, 23 IX 1939, *Le cinquième partage de la Pologne*.

¹³² „L'Époque”, 18 IX 1939, *Les troupes soviétiques sont entrées en Pologne*; 24 IX 1939, *L'U. R. S. S. s'adjuge pures des deux tiers de la Pologne*.

¹³³ Ibidem, 19 IX 1939, *Allemands et Rouges vont procéder à Brest–Litowsk au partage de la Pologne*.

¹³⁴ Ibidem, 23 IX 1939, *Le cinquième partage de la Pologne*.

¹³⁵ Ibidem, 22 IX 1939, *La rentrée de la Russie en Europe*.

¹³⁶ „Le Temps”, 24 IX 1939, *L'abdication Allemande devant les Soviets*.

suponując jednak, że linia demarkacyjna między Niemcami a ZSRR w niewielkim stopniu przypomina linię Curzona. Chodzi bowiem o położenie takich miast, jak Grodno, Lwów.

Udzielając rządowi polskiemu prawa pobytu na swojej ziemi, Francja kierowała się względami wojskowymi — dającymi możliwość wykorzystania wojska polskiego do swoich celów oraz politycznymi — związanymi z rekonstrukcją Europy po zakończeniu wojny. Francja chciała odegrać podobną rolę jak na konferencji paryskiej po I wojnie światowej. Mając na swoim terenie rząd polski, Francja miałaby atut w wyznaczaniu granic przyszłego państwa polskiego. Francja działała jednak wedle swojej tradycyjnej polityki — osłabienie Niemiec, ale sojusz z Rosją. Wrzesień 1939 r. zamyka pewien etap w relacjach francusko-polskich wywodzących się od konferencji paryskiej i otwiera jednocześnie drogę do wypracowywania planów francuskich wobec Polski w czasie II wojny światowej. W planach tych, podobnie jak wcześniej, Polska pełniła określoną funkcję.

The Polish September of 1939 as Seen from Paris

The fate of Poland was sealed after the signing of the German–Soviet non-aggression pact of 23 August 1939. Despite the fact that the French authorities were well aware of the circumstances, everything was done to prevent Poland from being the first to commence an armed campaign. All those factors were part of the logic of events which assumed a distinct form since October 1938, and were reflected in the joint Franco–British Staff decision of May 1939. The German attack against Poland did not produce a significant reaction on the part of Paris. At first glance, all issues were strictly controlled, and Poland heeded French recommendations. Hence, the defence of Poland against Germany was justified, and comprised *légitime défense*. For France, German aggression directed against Poland signified a struggle against a common enemy. Soviet aggression (in France known also as an intervention) created a more complex problem both for the government and the media. The heart of the matter concerned a state which had been a French ally already during the nineteenth century. Now, this state had become communist, and the French found the vision of a Bolshevik revolution abhorrent. France could feel safe only when Russia was separated from the rest of Europe by means of a sanitary cordon (Poland).

By granting the Polish government the right to stay on her terrain France adhered to military reasons — which provided an opportunity for deploying the Polish army for her own purposes, and political ones — associated with the postwar reconstruction of Europe. The French wished to play a role similar to the one performed at the Paris Conference after the first world war. With the Polish government on French soil Paris would have an asset for delineating the frontiers of the future Polish state. Nonetheless, France preserved her traditional logic in politics — a weakening of Germany, but together with an alliance with Russia. September 1939 closed a certain stage in Franco–Polish relations dating back to the Paris Conference and, simultaneously, opened a path towards devising French plans concerning Poland during World War II. As previously, Poland was to fulfil a definitive function.